Nr. 27. OLSZTYN, na wtorek, 3 marca 1903. Rok XVIII.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Kunegundy.
Jutro: Kaźmierza kr.
Pojutrze: Przen. św. Wacława.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	7 55	zach.	5 51
Jutro „	„ 6 54	„	5 52
Pojutrze „	„ 6 51	„	5 53.

† Andrzej,

z Boskiego zmiłowania i łaski św. Stolicy Apostolskiej
Biskup Warmiński,
wszystkim wiernym dyecezyanom pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

(Dokończenie.)

»Jako w jednem ciele wiele członków mamy«, pisze św. apostoł Paweł, (Rzym. 12, 4 nast.) a wszystkie członki nie jedną sprawę mają, także wiele nas jest jednem ciałem w Chrystusie, a wszyscy z osobna jedni drugich członkami«. »Bóg tak usposobił ciało«, mówi tenże apostoł św., (I. Kor. 12, 18, 25—27.) iżby jedne członki o drugich też staranie miały; a jeśli co cierpi jeden członek, społem cierpią wszystkie członki; także jeśli bywa uczczon jeden członek, wespół się radują wszystkie członki. Lecz wy jesteście ciałem Chrystusowem i członkami z członka".

5. Cierpi prawda Pan Bóg w tej tajemniczej społeczności Swego ciała podczas tego życia i grzeszników, którzy przynajmniej na zewnątrz i według swojej woli jeszcze do niej należą; w porównaniu Kościoła do dziesięć panien, które oblubieńcowi idą na przeciwko, (Mat. 25, 1 nast.) jest pięć głupich, które nareszcie do wesela niebieskiego się nie dostają. Ale mimo takich występków niewiernych chrześcian jest w kościele u chrześcian wiernych tak wiele dobrego w myślach, słowach i uczynkach, tak wiele zasług dla nieba, iż takowe przed Panem Bogiem niezmiernie więcej ważą. Któżby mógł w duchu pojąć wielkość pokutnego życia Jezusa Chrystusa, w którem dla Jego natury boskiej choć najmniejszy czyn pokutny miał wartość nieskończoną? Za jego pomocą i według Jego przykładu niezliczone mnóstwo świętych prowadziło najsurowsze życie pokutne, do jakiego ze swojej strony nie dali powodu. A Chrystus Pan sam dla życia wiernych Swoich różnicę założył pomiędzy wypełnianiem przykazań Jego, jakie na otrzymanie zbawienia wiecznego koniecznie potrzebne jest i doskonałością, która zasługi przewyższające w sobie zawiera. (Mat. 19, 17—21). I że w kościele bożym według łaskawego ustanowienia naszego Zbawiciela wspólność obstaje jako między członkami jednego ciała, zatem właśnie te uczynki i zasługi doskonałości mają znaczenie dla całego społeczeństwa. »Radujmy się«, pisze św. apostoł Paweł (Kol. 1, 24.) »w doległościach za was, i to, czego nie dostawa utrapieniom Chrystusowym, wypełniam w ciele mojem za ciało Jego, które jest kościół.«

6. Boski Zbawiciel sam takie zasługi, które sobie kto sprawuje wypełnianiem woli bożej, zwie »skarbem w niebie« »skarbcie sobie skarby w niebie« napomina w ogólności (Mat. 6, 20), „będziesz miał skarb w niebie", mówi o usłuchaniu rady Jego do młodzieńca bogatego (Mat. 19 21.). Stósowanie do tego też i kościół te nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa i te przewyższające zasługi najśw. Maryi Panny i wszystkich Swiętych nad obowiązek idące i na dobro całego kościoła służące, nazwał »skarbem kościoła«. Rozumie się samo z siebie, że jak w każdym społeczeństwie i tak w kościele tym skarbem zawiaduje zarząd kościoła, Piotr i apostołowie, papież i biskupi. Dla tego ci od początku, udzielając odpustu, mają to na myśli, że godnemu pokutnikowi przed Bogiem, co mu potrzeba, z owego skarbu się udziela i w ten sposób sprawiedliwości boskiej zadosyć się czyni.

7. Na tej dwojakiej zasadzie więc przez zarząd kościoła odpust, odpuszczenie kar doczesnych, nawróconemu, pokutującemu grzesznikowi się udziela: na zasadzie powierzonego sądu duchownego i na zasadzie użyczania skarbu zasług kościoła według »obcowania świętych«. W tym dwojakim względzie już samo się rozumie przez się, że odpust nie podług widzimisię i upodobania udzielony być może, lecz tylko w sposób odpowiedni mądrości i świętości Pana Boga, więc na uwielbienie Boga i na zbawienie duszy. Zawsze przy tem więc wymaga się prawdziwe nawrócenie i duch pokuty z strony grzesznika, a prócz tego z powodu osobliwej żałoby lub osobliwej radości kościoła albo na polecenie niektórych szczególnych spraw nakłada się jeszcze pewne dobre uczynki, zwykle powszechne uczynki pokuty: modlitwa, post i jałmużna. Modlitwy są mianowicie na wykorzenie błędów religijnych, na utrzymanie i rozszerzenie kościoła św., za papieża i wszystkie stany duchowne, o pokój i zgodę między panami i ludami chrześciańskiemi, nareszcie w szczególnym celu odnośnego odpustu. Jałmużna powinna być dana albo według upodobania każdego, albo na wyznaczony cel dobry, w żadnym razie nie na zbogacenie tego, który odpust udziela. Kto odpustu rzeczywiście chce dostąpić, powinien wszystkie te warunki i przepisy wypełnić ściśle i w duchu pokuty.

8. Przytem muszę, moi najmilsi, przynajmniej krótko wam przypomnieć, że nieprzyjaciele naszego kościoła św. bądźto z niewiadomości, bądź ze złości przeciw odpustowi rozmaite niedorzeczności wymyślają. A i kartki, obrazki i pisemka rozpowszechniają na, których niezwyczajne odpusty za dziwaczne, niedostojne, nawet wprost bluźniercze uczynki się obiecują; i na takiej podstawie sprzymierzeńcy ich kościół nasz św. poniżają i poniewierają. Nie zważajcie na takie zelżenia, nie przestawajcie dobre czynić, używać środki łaski boskiej, jak was kościół katolicki naucza, modląc się za takich oszczerców: »Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią".

9. Przeto, moi najmilsi, używajcie w duchu pokuty okazyi nadarzających się na uzyskanie odpustu. Ale przez to wasza gorliwość w pokucie nie powinna się pomniejszać, lecz owszem się powiększać. Otoć przy każdej takiej okazyi stawia się wam przed oczy, że i po odpuszczeniu waszych grzechów za nie jeszcze długie, przykre kary doczesne macie do ponoszenia na przebłaganie obrażonego majestatu bożego i zadosyćuczynienie Jego woli św. tu na ziemi, jako też na waszą zupełną poprawę i wyzdrowienie duszy. Rzućcie się w duchu z zapałem do najśw. Serca Pana Jezusa, przez którego łaskawe rozporządzenie w kościele i na to wam pomoc się podaje. Z tem większą miłością i wiernością trzymajcie się kościoła waszego świętego, katolickiego, który tak hojnie w wszystkie środki ku waszemu zbawieniu jest wyposażony. Okazujcie to mianowicie przez pielęgnowanie jedności i miłości bliźniego wedle nauki i porządku kościoła św.; boć te są wyobrażeniem owego „świętych obcowanie", z którego nam nie tylko odpuszczenie kar doczesnych, lecz także nieustannie przez całe życie wasze rozliczne łaski wypływają, których wielkość niegdyś w niebie poznacie. Przedewszystkiem nakoniec nie rozpaczajcie, jeżeli wspomnienie waszych grzechów i słabości miałoby was odstraszać od pokuty i poprawy. W Swoim kościele św. boski Zbawiciel z Swojemi łaskami i nieskończonemi zasługami jako też z zasługami Swiętych na waszą pomoc jest na pogotowiu i słowo Jego do Apostołów nigdy nie przeminie (Łuk. 21, 33. Mat. 18, 18: »cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie." Amen.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Barbarzyński wniosek. W tych dniach wpłynęło do parlamentu podanie Towarzystwa HKT. żądające wydanie ustawy następującej treści: »Każdy obywatel państwa pruskiego, który w szkołach niemieckich pobierał przepisaną prawem naukę, jest zobowiązany, jeżeli z powodu rzekomej nieznajmości niemieckiego podczas rozpraw przed władzą publiczną żąda tłómacza, zapłacić powstałe ztąd koszta. Nie przeszkadza to nałożeniu na dotyczącą osobę kary porządkowej za niestosowne zachowanie się wobec władzy.« Jakie to małe, niskie, niekulturne, wręcz barbarzyńskie!!

— Nowy skandal dworski. Z Szwerynu, stolicy jednego z wielkich księstw meklemburskich gazety donoszą znowu o skandalu miłosnym, który ma być jeszcze jaskrawszym, niż saski. W grę wchodzi wdowa po wielkim księciu, Anastazya, matka obecnie panującego wielkiego księcia; z domu jest ona księżniczką rosyjską. W lokalach publicznych mówią głośno o tem, że pani ta, oczywiście wcale nie w wiośnie życia będąca, znalazła się w stanie odmiennym.

— Umarł w tych dniach ks. Mikołaj wyrtembergski, najbliższy pretendent do królewskiego tronu wyrtembergskiego. Z jego śmiercią, ponieważ umarł bezdzietnie, przechodzi prawo następstwa tronu na piątą katolicką linię domu wyrtembergskiego. Dotychczasowy król wyrtembergski Wilhelm jest bezdzietny, gdy on umrze, będzie przyszły król w tym kraju protestanckim katolikiem. Protestanci nie bardzo zadowoleni z takiego obrotu rzeczy. Król wyrtembergski skończył 55 lat życia.

— Za anarchistyczne machinacye został w Metzu Włoch Cari aresztowany. Był on tam buchhalterem w pewnem sklepie. Gazety niemieckie piszą, że na zebraniach robotniczych wygłaszał mowy anarchistyczne. Przed dwoma laty był on w Medyolanie w

Włoszech lejtnantem piechoty. Gdy podniosły się tamże zaburzenia robotnicze, został z oddziałem wojskowym odkomenderowany, aby strzelać do robotników. Nie chciał tego uczynić i oświadczył, że strejkujący, jak wszyscy inni ludzie, są jego braćmi. Za nieposłuszeństwo został przez sąd wojenny skazany i następnie wydalony z armii włoskiej.

— **Francya**. Watykan a rząd francuski. Sprawa między Watykanem a rządem francuskim coraz bardziej się zaostrza. Watykan oczekuje co rząd masońsko-żydowski uczyni w sprawie nominacyi biskupów. Z Rzymu dano do zrozumienia rządowi francuskiemu, że nominacya biskupów bez poprzedniego porozumienia się z Watykanem będzie uważana za nie byłą, chociażby publikacye o ich nominacyi nastąpiły w urzędowym »Journalu«. Papież nadto kazał donieść rządowi francuskiemu, że on nie bierze odpowiedzialności za nieprzewidzianie długi wakans francuskich biskupstw. — Do niemałych rozruchów musiało przyjść w Paryżu podczas ubiegłego wtorku zapustnego, gdyż aresztowano w tej nocy przeszło 500 osób. W Paryżu odbywają się pochody karnawałowe, przyczem często przychodzi do awantur.

— **Anglia.** Podróż ministra Chamberlaina po południowej Afryce ma się ku końcowi. W Anglii panował wielki zapał, gdy Chamberlain udawał się w podróż, żegnano go wielkiemi owacyami. Zdaje się jednak, że oczekiwania, jakie przywięzywano do podróży Chamberlaina, nie ziściły się. Chamberlain nie zdołał pozyskać Burów dla Anglii, przeciwnie, jeszcze więcej ich odstręczył. Burzy na czele z jenerałami w oczy prawdę mu powiedzieli, że Anglia nie dotrzymuje przyrzeczenia, jakie dała przy układzie pokojowym. Burzy też Chamberlaina wcale nie przyjmowali uroczyście, jak o tem donoszono, czynili to przekupieni ludzie. Zatem wśród Burów Chamberlain nic nie zyskał, nawet Anglików samych żyjących w południowej Afryce źle usposobił. Oczekiwano po nim bardzo wiele w sprawie uregulowania pracy w obwodach, gdzie się znajdują kopalnie: lecz w tym kierunku nic nie zdziałał. Zapowiedział nawet, że właścicielom kopalń z kosztów wojennych w znacznej mierze coś się dostanie. Mówiono nawet coś około 100 milionów funtów szterlingów, teraz dowiadują się, że ta pomoc będzie zaledwie 30 milionów wynosiła. Ztąd nowe rozgoryczenie.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Spowiedź Wielkanocna rozpocznie się w naszej dyecezyi według rozporządzenia najprzew. ks. Biskupa w czwartą niedzielę Postu. Gdzie tego potrzeba, lub duchowni życzą sobie przedłużenia czasu, wolno spowiedź wielkanocną rozpocząć już z trzecią niedzielą Postu.

Chełmińska dyecezya. Na pamiątkę jubileuszu papiezkiego został przez najprzew. ks. Biskupa w rocznicę wyboru Ojca św. Leona XIII konwikt dla gimnazyastów, zamyślających się poświęcić stanowi duchownemu, w Wejherowie pod tytułem Collegium Leoninum założonym. — Ks. wikary Jan Zakryś przeniesiony z Przysierska do Swiecia.

— † Dnia 27-go b. m. rano zmarł po dłuższem niedomaganiu ks. Wojciech Ziemann, licencyat teologii, proboszcz w Pogódkach, w 65 roku życia, a w 40 roku kapłaństwa.

- Ks. administrator Szydzik otrzymał kanoniczną instytucyą na probostwo w Ostrudzie, ks. administrator Bukowiecki na probostwo w Działdowie.

Rzym. Z powodu swego jubileuszu papieskiego ofiarował Ojciec św. 50,000 franków dla ubogich miasta Rzymu; 20,000 franków dla ubogich Perugii, gdzie przedtem był Biskupem, z poleceniem, aby połowę obrócono na urządzenie kuchni ludowych; 10 tysięcy franków dla ubogich miasta rodzinnego Karpineto; 20 tysięcy franków na ubogie klasztory zakonnic, którym rząd włoski zabrał majątek. — 24-go b. m. przyjmował Ojciec św. nadzwyczajnego posła hiszpańskiego, księcia Almodowar, który Papieżowi wręczył własnoręcznie napisane powinszowanie młodego króla. Co dzień nadchodzą tysiące powinszowań.

— Ojciec św. Leon XIII otrzymał z okazyi jubileuszu przeszło milion franków gotówką jako świętopietrze. We wtorek przybył do Rzymu arcybiskup wiedeński, ks. kardynał Gruscha, w środą książę Norfolk na czele pielgrzymki angielskiej. Na pamiątkę jubileuszu postawionym ma być na placu Laterańskim w Rzymie pomnik dla Leona XIII na którego bokach wyryte będą w bronzie cztery Jego encykliki, poświęcone sprawie roboczej.

— Na dzień obchodu 25-rocznicy koronacyi Ojca św. dnia 3 marca wydanych będzie 60 tysięcy biletów wstępu do bazyliki św. Piotra. W procesyi weźmie udział 50 kardynałów i przeszło 200 biskupów. Kardynał Oreglia di Santo Stefano, jako dziekan Św. Kolegium, wystósował zaproszenie do wszystkich kardynałów, mieszkających poza obrębem Rzymu, z wezwaniem, ażeby stawili się w dniu 3 marca. W dniu uroczystości wystąpi po raz pierwszy od czasu zaboru Rzymu gwardya szwajcarska w pełnem galowem umundurowaniu i uzbrojeniu. Papież pojawi się w ofiarowanej sobie tyarze. Wieczorem odbędzie się oświetlenie watykańskich gmachów, natomiat kopuła św. Piotra w myśl zakazu kard. Rampolli nie będzie iluminowaną. W Belwederze odbędzie się uczta dla starców i staruszek, mających powyżej 95 lat wieku.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 2 marca 1903.

— Tutejsze polsko katolickie Towarzystwo „Zgoda« obchodziło wczoraj 12-letnią rocznicę swego istnienia, połączoną z obchodem jubileuszu Ojca św. Redaktor „Gazety Grudziądzkiej« p. Majerski, który kilka godzin w przejeździe bawił w Olsztynie i na zebranie przybył, zachęcał do pielęgnowania mowy ojczystej, zwłaszcza w młodym pokoleniu, gdyż nie może być uważany za Polaka, kto się dzieciom swym zniemczyć pozwoli. Redaktor »Gazety Olszyńskiej« miał wykład o życiu i czynach Ojca św., wspomniawszy także o swej pielgrzymce do Rzymu w maju roku 1893, gdzie miał szczęście być przypuszczonym do ucałowania ręki i stopy Ojca św. Wysłano też telegram do Ojca św. z życzeniami i prośbą o błogosławieństwo. Spiewem: „Bracia, rocznica“ zakończono to posiedzenie, które wypadło ku ogólnemu zadowoleniu.

— Prowincyał Braci Miłosiernych na Slązku, Ojciec Pius Trzeciak, rodem z Dużej Kieli na Warmii, otrzymał od cesarza w upominku krzyż z kości słoniowej za stara-

Kręte drogi,

czyli historya młodzieńca zbłąkanego, a później nawróconego.

Napisał ksiądz Stanisław.

(Ciąg dalszy).

Dzieci wyręczały ją we wszystkiem, same zaradzały potrzebom, a gdy z uległością i poszanowaniem do matki po rozkaz się udawały, często musiały jej nieznacznie podsunąć, jak i co zrobić trzeba, bo bywały dni, że mało na otoczenie zważać się zdawała. Widziała i słyszała wszystko, przeszła się po stajniach i podwórzu, ale nic nie brała na uwagę, tylko czasem westchnienie się jej wyrwało, albo śród jakiejś pracy głośno zaszlochała. Widać, że jej dusza ciągle za synem goniła, żeby go znaleść śród tysięcy ludzi, choćby w nędzy i łachmanach się krył, a wziąść za rękę i wyrwać z otchłani, przed krzyż przywieźć i dać mu pokutować i przeprosić Boga za wszystkie grzechy i zmartwienia swoje, a tedy przygarnąć do serca i złożyć na czole pocałunek pokoju i odpuszczenia.

Piąty rok już mijał, a Jana nie było!

Córka i młodszy syn otaczali matkę wylaną miłością, pragnęli jej nagrodzić ten bolesny ubytek najstarszego, ale ze smutkiem w duszy postrzegali, że daremne były ich zabiegi i wysiłki.

— Jana nie ma, gdzie mój Jaś, co miał być pociechą i radością naszą! O Boże, zlituj się nad marnotrawnym synem! Tak biadowała nieraz, zanosząc się od płaczu, a dzieciom serce się krajało, gdy widziały jak im matka schła i ginęła w oczach.

— Żeby wiedzieć, gdzie go szukać, gdzie znaleźć, boso i o żebranym chlebie poszłabym. Niechby już umarł, byleby mi Pan Bóg tej pociechy doczekać pozwolił, że się nawrócił i w pokucie skończył!

Z początku żal jej nie był tak gwałtowny. Wróciwszy od Wierskiego, ledwie się czuła z rozpaczy, ale chwilami zdawało się, że ten młodzieniec za czarno patrzał.

— Wróci, gdy mu bieda będzie, gdy skosztuje ciężko zapracowanego, albo użebranego chleba.

Tak się nieraz pocieszała biedna matka. Czasem przysiadła na ławie przy komninku, gdzie Jan dzieckiem tak pilnie i grzecznie przesiadywał, patrząc kochanej matce w oczy, albo z rozrzewnieniem powiadając historyą o młodym Józefie, którego bracia do Egiptu sprzedali, a strapionemu ojcu skłamali, że dziki zwierz go pożarł. Tedy jej syn stanął na oczy, zdawało się, że musi przyjść, upaść przed matką i choć z inszem uczuciem, jak egipski Józef, gdy ojca swego witał, zawołać do niej: Jam jest syn twój!

Byle drzwi skrzypnęły, byle się na przeddomu kroki rozległy, już w matce serce zadrgnęło, a ręce w oczekiwaniu się zatrzęsły, bo biednej matce zdawało się, że to on! —

Dzieci, jakże odpowiecie przed Bogiem za smutki i zmartwienia, któreście bez namysłu i złośliwie rodzicom zgotowały! Łzy rodziców, to przygniatający ciężar, który ze sobą w życie zabieracie! Obyście go nigdy nie poczuły!

Tak minęły lata bez skutku i nadziei. Jan nie wracał. Rozżalona matka bywała na cudownych miejscach, pytała się pielgrzymów z daleka przybywających, ale bez skutku. Wracała więc z świeżym zawodem do swojej chaty, pożaliwszy się u świętych ołtarzów ze swojej biedy i zmartwienia. I stary Bartek smutniał i potrząsał głową, a rozmowy jego z końmi bywały coraz krótsze i rzadsze, bo zacnemu człowiekowi na widok bolejącej niewiasty więcej na płacz i łzy się zbierało, niż na swobodne pofolgowanie myślom.

Piąty raz już od nieszczęsnej wyprawy Jana zasiali w Lubkowicach oziminę. Przy domu naglącej pracy nie było, a biedna Brożkowa w oczach rodziny opadała z sił i zdrowia. Bartkowi żal się zrobiło, ile razy na nią spojrzał, więc jednego dnia stanął na śniadanie, jakby się w podróż wybierał, bo w dostatnim ciepłym ubiorze i z grubą laską w ręku.

— Pójdę szukać Jasia, rzekł do rodziny.

Wszyscy na niego popatrzeli zdziwieni.

— Gdzież wy go znajdziecie, szepnęła Kasia i łzy się jej rzuciły do oczu.

— Nie przyjdę aż go znajdę, odpowiedział stary stanowczo. Kazimierz niech gospodarzy, robotę ciężką skończyliśmy, chyba jeszcze drzewa na zimę przywieść trzeba, temu sam poradzi. Przez zimę obędziecie się bez stryja.

Stało się, jak Bartek rozporządził. Po chwili przeżegnał się u drzwi święconą wodą, pochwalił Boga i poszedł. Brożkowa jeszcze mu na odejściu wsunęła bitego talara i przeżegnała krzyżem świętym. Bartek szedł, nie wiedząc gdzie. Gdy się na drugi dzień ludzi spytał o drogę, nikt go z początku dla ciężkiej wymowy nie rozumiał. Długo trwało, nim się dowiedział, gdzie był i dokąd szedł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ia około urządzenia nowego zakładu dla chorych w Lilienthal.

— We wtorek, 3 marca przed południem o 10-tej sprzedawane będą na tutejszym urzędzie prowiantowym otręby żytnie, odpadki mąki, siana itd.

— Dzisiejszego poniedziałku rozpoczynają się tu posiedzenia sądu przysięgłych. Jako oskarżeni stawają: 1. W poniedziałek 2 marca: a) poddani rosyjscy robotnicy, Stanisław Radziszewski alias Czerwinski z Pułtuska, b) Leon Wesołowski z Grabowa, c) Konstanty Wasilewski z Kowalewa, oskarżeni o rabunek, odnośnie odbieranie kradzionych rzeczy. 2. We wtorek, 3 marca: a) poddani rosyjscy robotnicy Stanisław Marcinkowski bez stałego zamieszkania, b) Antoni Galczewski bez stałego zamieszkania, c) Wojciech Galczewski bez stałego zamieszkania, oskarżeni o pokaleczanie, skutkiem którego śmierć nastąpiła. 3. We środę, 4 marca parobek Fryderyk Schäfer z Buchwałdu oskarżony o rozmyślne podpalenie. 5. We czwartek, 5 marca: a) mistrz szewski Gustaw Stein i podróżujący na maszyny Henryk Wilmersdorf z Ostrudy oskarżeni o rozmyślne podpalenie.

— Z izby karnej, 26 lutego. Zobowiązani do wojska Reinhold Jorka i 12 wspólników skazani zostali za przekroczenie granicy nie zameldowawszy się poprzednio odnośnej władzy wojskowej, każdy na 160 mk. kary albo 32 dni więzienia. — Pachołek blachnierski Kunigk i robotnicy Taplik i Neumann ztąd skazani zostali zeszłego roku na karę więzienną za kradzież. Dzisiaj stawali znowu Taplik i Neumann, którzy obecnie karę odsiadują, oskarżeni o kradzież. Zakradli się oni do mleczarni p. Schiplika, gdzie skradli 9 funtów masła. Tego samego wieczora skradli także z kantoru p. Beyera i Thiela 2 pudła cygar. Skazani zostali oprócz kary, którą odsiadują, K. na sześć miesięcy więzienia, T. na 1 rok więzienia i 2 lata utraty praw honorowych.

— Smutny obraz oddania się pijaństwu odsłonił się na posiedzeniu sądu ławniczego zeszłego czwartku. Na ławie oskarżonych zasiadł pomocnik prawniczy Freese, obwiniony o kradzież 50,50 mk. F. ukończył całe gimnazyum, złożył świetnie egzamin abituryencki i następnie słuchał prawa. Na uniwersytecie oddał się pijaństwu, skutkiem czego przepadł w egzaminie i następnie pracował w biórach różnych adwokatów. Tu w Olsztynie miał w ostatnim czasie miejsce w biurze adwokata p. Schey'a, gdzie pobierał 150 mk. miesięcznie. Pijaństwu oddawał się dalej i czasami po kilka dni nie przychodził do bióra. Dnia 4-go lutego przyszedł do bióra pijany, a nie zastawszy adwokata w domu, wziął ze stołu 50,50 mk. i przepił je. Gdy pieniędze stracił, sam oddał się w ręce władzy. Sąd ławniczy skazał go na 3 dni więzienia, mimo, że adwokat Sch. wcale wniosku o ukaranie nie stawił, tylko na mocy tego, że F. sam się obwinił.

— W czwartek powiesił się szeregowiec Grassner z 151-go pułku. Powodem samobójstwa ma być nieszczęśliwa miłość. Służył on pierwszy rok.

— Przytrzymano tu dwie młodociane złodziejki 7 i 11 lat liczące córki robotnika Stachewicza z Likuz. Pokradły one zeszłego wtorku w szkole ludowej przy ulicy Wilhelmowskiej różne rzeczy, przyczem złapał je sługa szkólny. Przy rewizyi na policyi znaleziono w kieszeni młodocianych złodziejek funt masła i 23 fenigi. Nadto w miechu miały różne żelastwo, kości itd. Zapisano je do kary.

* **Ramsowo**. Przed niedawnem czasem skradziono sołtysowi Jasinskiemu 200 marek. — Posiedziciel p. Krause sprzedał swą posiadłość kapitaliście p. Janowi Schiprowskiemu z Wylimsa za 17,000 m. Ten zamierza tu założyć mleczarnię.

* **Purda**. W czwartek przybył tu także mówca „bundowców", chcąc wieczorem mieć wykład. Lecz że nie wiele osób przybyło, wykład się nie odbył.

* **Pupki**. Synowie gospodarscy Fryderyk i Karol Krause ztąd zakradli się dnia 10 września roku zeszłego do handlarza Goerigk i skradli 20 mk. pieniędzy, karmelków, kawy i papierosów. Za to izba karna skazała we czwartek Fryderyka Krauze na 3 miesiące, a jego brata Karóla na 1 miesiąc więzienia. Ładni synowie gospodarscy!

* **Ostruda**. Wielokrotnie już karana robotnica Zuzanna Neubert z domu Langkau skradła w nos noworoczną rękawicznikowi Schröterowi 94 mk., 4 pary szelek i pierścionek. Izba karna w Olsztynie skazała ją za to na 1 rok cuchthauzu i utratę praw honorowych przez 2 lata.

* **Wuslak**. Straszny czyn popełniła pewna robotnica, która się w jesieni ożeniła. Spaliła ona swe narodzone przedślubne dziecko.

* **Miłomłyn**. Zona robotnika Maryanna Ehmann i jej siostra robotnica Karolina Tresp z Petersdorf skradły u kupca p. Wieczkowskiego 5 funtów okrasy i podały urzędnikowi fałszywe nazwiska. Zato izba karna w Olsztynie skazała Ehmann na 2, a Tresp na 4 miesiące więzienia, oprócz tego każdą na jeden tydzień aresztu.

Jeszcze w wielu polskich rodzinach nie ma dotąd żadnego pisma polskiego. Wielką szkodę wyrządza sam sobie, swej rodzinie i swemu społeczeństwu ten, kto dotąd bez czytania Gazety się obywa. I jakże język polski i narodowość polska nie mają zaginąć, kiedy tylu jeszcze jest ospalców i niedbalców, którzy mimo nawoływań do oświaty i czytania się nie biorą? Niechże tedy gorliwsi Czytelnicy zachęcają nieustannie gnuśnych i ciemnych, aby przecież raz Gazetę polską do ręki wzięli.

Tylko **34 fen.** na miesiąc marzec kosztuje »Gazeta Olsztyńska«, więc i najuboższy zapisać ją teraz może. Kto chce, aby mu listowy Gazetę do domu przez miesiąc marzec nosił, płaci **42 fen.**

Wiarusy! nie ustawajcie w szerzeniu »Gazety Olsztyńskiej« i jednajcie nam nowych Czytelników na miesiąc marzec!

* **Barsztyn**. Przed tutejszym sądem przysięgłych zakończył się w czwartek proces, który wzbudzał wielką sensacyą. Na ławie oskarżonych zasiadł obywatel Komnitz z Szepopola, obwiniony o rozmyślne krzywoprzysięstwo. Pewna partya chciała usunąć ewangielickiego proboszcza Wilimczyka i zarzucała mu w pismach do konsystorza różne przestępstwa. Komnitz na terminie w tej sprawie zaprzysiągł, że podejrzał jak pastor W. miał niemoralny stosunek z służącą Finkeisen i niektóre inne obciążające pastora zeznania zaprzysiągł. Sąd przesłuchał przeszło 30 świadków, którzy jak najlepsze świadectwo o pastorze wydali i o jego niewinności byli przekonani. Na mocy tego skazany został K. za rozmyślne fałszywe krzywoprzysięstwo na 5 lat cuchthauzu.

* **Z powiatu licbarskiego**. W wiosce R. skradziono pewnemu gospodarzowi owcę. Uszkodzony razem z kilkoma towarzyszami szukał złodzieja, a ślad zaprowadził ich do sąsiedniej wsi S. Tam przeszukali u pewnego chałupnika chlewy i dom mieszkalny, ale nic nie znaleźli. Gdy już wyszli z izby, usłyszeli owcę beczącą. Powróciwszy czemprędzej do izby spostrzegli ku wielkiemu zdziwieniu głos owczy z kolebki, którą kobieta usilnie kołysała, i rzeczywiście w kolebce zamiast dziecięcia znaleźli skradzioną owieczkę.

* **Wystruć**. Tutejszy kościół misyjny ma nareszcie też organy, zbudowane przez firmę B. Goebel z Królewca. Ale brak organisty. Może jaki pensyonowany nauczyciel zechciałby przyjąć tę wprawdzie nie bardzo donośną, ale bardzo przyjemną posadę. Niech się zgłosi do ks. prob. Wölk (Insterburg).

* **Królewiec**. W piątek zastrzelił się w budynku magistrackim sekretarz miejski Mirbach.

* **Elbląg**. Przy licznym udziale odbył się tu pogrzeb małżonków Harwardt. Ogólnie przypuszczano, iż śmierć nastąpiła z powodu zatrucia, lecz podczas sekcyi nie znaleziono żadnej trucizny. Mimo to będą niektóre części ciała wysłane do Berlina, gdzie mają być zbadane, aby stwierdzić z jakiej przyczyny śmierć tych ludzi nastąpiła.

* **Gdańsk**. W zeszły wtorek skazała tutejsza izba karna ks. wikaryusza Leona Gregorkiewicza ze Starej Kiszewy na 100 mk. kary i to za rzekomą obrazę gdańskiego sądu ławniczego i kwidzyńskiego sądu nadziemiańskiego. Obrazy tej miał się ks. G. dopuścić w podaniu piśmiennem, które wysłał posiedziciel Gaskowski. Tenże powiedział przed sądem, że to ks. G. napisał owo podanie i że on podpisał je, nie przeczytawszy wcale. Sąd uwierzył mu i — uwolnił go od winy i kary, a za to ks. Gregorkiewicza skazał.

* **Czarniewo**, powiat gdański, 24 bm. Krwawej zbrodni dopuścił się tutaj Fritz Kruschel, syn posiedziciela; wyrodek zamordował siekierą własnego ojca. Bliższych wiadomości o zbrodni do tej pory jeszcze nie ma.

* **Malbork**. Dwaj złodzieje, którzy przed kilku dniami skradli z składu Nachtigalla 200 mk., są to znani rabusie browarz Mattern i malarz Wróblewski z Gdańska; prokuratorya ściga ich listami gończemi. — Na szosie w pobliżu Gronowa znaleziono we wtorek rano ciało jakiegoś nieznanego mężczyzny. Ponieważ na trupie nie było żadnych śladów zbrodni, przeto sądzą, że człowiek wskutek nadmiernego użycia gorzały upadł i zmarzł.

* **Prabuty**. Na łące w pobliżu strugi, wiodącej od młyna znaleziono trupa niemowlęcia płci męskiej, któremu brak prawej ręki i prawej nogi. Nie wiadomo dotychczas czy zachodzi tu morderstwo dziecięcia, ani kto to dziecko podrzucił.

* **W Trewirze** zdarzył się dziwny wypadek. Oto przed sądem prosił pastuch Grosmann oskarżony o podpalenie, żeby mu nałożono jak najwyższą karę więzienną. G. miał długą mowę, w której wskazywał na zaniedbane wychowanie swoje i kończył: „Przyznaję się do wszystkich czynów, o które mnie posądzają i jestem szczęśliwy, że będę we więzieniu, bo tam można się nauczyć przyzwoitego zachowania się, porządku, pilności. Przyjmuję każdą karę i proszę tylko o tę łaskę, bym mógł przeprosić poszkodowanych". Gdy sąd go skazał na 4 miesiące więzienia, G. podziękował jak za łaskę.

* **Z Kolonii** donoszą o strasznej scenie, jaka miała miejsce w jednej ze szkół tamtejszych. Nauczycielka szkoły elementarnej p. Sittard miała z nauczycielem, pracującym w tej samej szkole, stosunek miłosny, który jednak w ostatnim czasie rozluźniać się zaczął. Onegdaj przed południem o godzinie 11 zjawiła się nauczycielka przed klasą, w której miał mieć lekcyę jej narzeczony i po krótkiej z nim sprzeczce, wystrzeliła do siebie z rewolweru; kula utkwiła w głowie i spowodowała natychmiastową śmierć. Jedna z jej koleżanek przeraziła się widokiem samobójczyni tak strasznie, że tknięta została paraliżem.

Rozmaitości.

W piwnicy od lat 15. Starzec lat 65 liczący, niejaki Jules Testari, żyje już od r. 1887 w ciemnej piwnicy jednego z domów miasta Saint-Quen we Francyi. Początkowo pracował w fabryce, a gdy tę zamknięto przed nim, zbierał jakiś czas gałgany po śmietnikach i z ich sprzedaży żył. W końcu z nadejściem lat przestał już zupełnie wychodzić z piwnicy, gdzie mieszkańcy dostarczają mu resztek odzieży i odpadków żywności. Osobny loch służy mu do spania, w czem nie przeszkadza mu licznie towarzystwo szczurów. Ma 3 braci, wyższych oficerów w armii, którzy go opuścili dawno. Nazwisko jego nie jest zdaje się prawdziwe. Kryje się po za niem tajemnica jakiegoś romansu. Przed laty był kochankiem kobiety, noszącej jedno z wielkich nazwisk francuskich, z którą miał dwóch synów. Nikt nie wie, co się z nimi stało. Obecnie zlitowano się nad staruszkiem i poczyniono starania o przeniesienie go do przytułku dla starców.

Baczność!

Młyn Sojka przy Dorotowie oddaje od dziś

olej do jedzenia

po 70 fen. za litr. Odprzedający otrzymają stósownie do tego taniej. Również są do nabycia

otręby

żytnie i pszenne w większej i mniejszej ilości.

Raddatz.

Posiadłość,

47 mórg roli, w tym łąki, torf i las, przy lesie i przy szosie, w dobrem położeniu, gdyż można furmanić latem i zimą, chcę sprzedać. Mający chęć kupna mogą dostać ziemi według upodobania, całe lub parcelę z budynkami. Wpłata podług ugody.

Pokszywy, (Fridrichstätt b. Wutrrinen)

J. Kolletzki.

Śledzie

bardzo piękne i tanie,

Olej lnianny

litr po 65 fen. poleca

G. Eschholz Nast.
M. STEINER,
Olsztyn, Rynek 18/19.

Ogier ‚Ambos'

belgijczyk, ciężki koń pociągowy, stanowi obce klacze za 12 marek włącznie stajennego.

Dom. Klewki.

Nowy

BUDYNEK

i stajnia, do tego około półtora morga ogrodu z łąką w **Dużych Bartółtach**, (powiat olsztyński), chcę sprzedać za 2800 marek. Mający zamiar kupić, niech się do mnie zgłosi.

Franc. Kowalski,
Ueckendorf, Heidestrasse 75
(Westfalia).

Uczni,

którzy się chcą wyuczyć kowalstwa, przyjmę zaraz lub od 1-go kwietnia.

Czeladnik

także potrzebny.

Mnierki przy Olsztynku.

A. Biendara.

3000 mk.

szuka się na posiadłość w Olsztynie. Kto? powie ekspedycya »Gazety Olsztyńskiej«.

Dobrze utrzymany

manež

(rozwerk) ma tanio na sprzedaż

Schlegel
w Patrykach
(Patricken p. Gr. Kieeberg).

Na Wielki Post

polecam różne gatunki **śledzi:** Sledzie **Jhlen** za kopę 2,74 mk. Dobre tłuste śledzie **Maties** i wędzone **śledzie łososiowe** od 15 do 18 fen. za sztukę.

Różne gatunki **śliwek** (świaczek) od 25 fen. za funt, 3 funty za 70 fen. — **Powidła** (Pflaumenkreide) za funt 30 fen., **krajankę jabłkową** za funt 55 fen., **syrop miodowy** za funt 30 fen., przy odbiorze więcej niż 5 funtów po 25 fen. — **Tabletki cukerynowe** znacznie taniej niż dotąd. — **Kawy** palone i nie palone od 80 fen. do 1,60 Mrk. za funt. Kawy sam palę i są zawsze świeże.

Ryż od 15 fen. za funt.

Olej lnianny litr 70 fen., jako i wszelkie inne

towary kolonialne

polecam jak najtaniej.

J. Sokołowski
w Wartemborku.

A. KUNDT. Olsztyn

Dają towary na odpłatę tygodniową i miesięczną.

poleca:

obrazy we wszelkiej wielkości w ramach i bez.

Błogosławieństwa domowe z ramą i bez, | **lustra** każdej wielkości, z konzolą i bez.

Meble! jak stoły, krzesełka, wertykow, szafy do rzeczy i kuchni, łóżka itd. Meble!

Regulatory, zwyczajne zegary i budziki, zegarki kieszonkowe dla mężczyzn i kobiet, jako i łańcuszki, pierścionki, broszki etc. etc.

Różnego rodzaju przedmioty z muzyką.

Ołtarzyki domowe z muzyką.

Krzyże we wszelkich gatunkach (pod szkłem i zwyczajne).

Książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie.

Szkaplerze, różańce. krzyżyki itd.

Towary skórzane

jako i **stalowe** z Solingen, **brzytwy, noże itd.**

Oprawiam obrazy pojedyńczo i ozdobnie.

Od 1-go października znajduje się mój skład w **ulicy Górnej** (Oberstrasse), naprzeciwko kupca p. Simona.

Na Wielki Post

polecamy:

Płacz i narzekanie Ojców św., opr.	80 fen.
Droga Krzyżowa	10 „
Gorzkie żale, czyli Pasya o męce Pańskiej	10 „
Głos Synogarlicy, oprawne	1,30 mk.
Żywot i bolesna męka Jezusa Chrystusa i Najświętszej Matki jego Maryi, według objawień świątobliwej Katarzyny Emmerich, oprawne	18,00 „

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej".

Księgarnia nakł. G. Jałkowskiego

Tow. akc. w GRUDZIĄDZU

poleca przedewszystkiem

książki do nabożeństwa

oprawione i nieoprawione. **Różańce,** małe **krzyżyki** metalowe i medalioniki, małe **obrazki** Świętych, **obrazki do Komunii św., dziełka** treści rozmaitej, jak: Droga krzyżowa, litanie, Gorzkie żale, nabożeństwa różańcowe, elementarze, poradniki lekarskie itd. po **niesłychanie nizkich cenach.**

BIBLIOTEKA LUDOWA

zawierająca różne powieści zajmnjącej i budującej treści już od 10 fen. za egzemplarz.

Katalogi przesyłamy na życzenie bezpłatnie i franko.

MASZYNA

do szycia, mocna, w bar dobrym stanie, do użytka krawców zdatna, jest tanio sprzedaż.

J. Lewandowski
Olsztyn, Hohensteinerstr. 1

Do wiadomości!

Po sprawieniu **nowej pra** jest moja

* olejnia *

odtąd codziennie w bieg

Również polecam mój

tartak

do łaskawego użytku.

R. Cieciersk
w Wartemborku

Ucznia,

syna porządnych rodziców, z trzebnemi wiadomościami szkół mi, przyjmie zaraz do swego h dlu towarów kolonialnych i w szynku

Antoni Thiel
w Szczytnie (Ortelsbur

Śledzie

crownbrand **Jhlen**
„ **Full**
i **Matties** } w beczk

śledzie opiekane w puszk blaszanych, śledzie **marynowa i wędzone,** poleca po jak tańszych cenach dziennych

OTTO STRUWE
w Olsztynie.

Losy

królewieckiej loteryi na ko główna wygrana pojazd z czte ma końmi, 8 pojazdów z dwo końmi i 47 pojedyńczych ko dalej 2447 średnich i mniejszy przedmiotów srebrnych. Ciągn nie 27 maja 1903. Cena losu markę. Do nabycia w ekspedy »Gazety Olsztyńskiej".

Pom mieszkaln

o dwóch izbach po zmarły mistrzu szewskim **Siegmu dzie we Wartemborku** je na sprzedarż.

Autol

najlepszy **olej** do motorów.

H. Möbius i Syn
Hanower, Londyn, Bazylea.

Królewieckie ceny targowe
(z dnia 26 lutego).

Pszenica	za korzec	6,34—6,5
Żyto	„ „	4,96—5,0
Owies	„ „	3,12—3,2
Wyka	„ „	4,50—5.1

Za redakcyą odpowiedzialny Seweryn Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)